

wilizacyjnego. Zauważa się przy tym, że obok odpowiednich strategii i polityk potrzeba organizacji i nowego zarządzania, a także sposobów mierzenia zjawisk i procesów na drodze do tworzenia się ładu „gospodarki opartej na wiedzy” (GOW) oraz „społeczeństwa opartego na wiedzy” (SOW); wiedza zdaje się być „światłem na drodze” ku przyszłości możliwej i pożądanej zarazem (s. 191). Podkreśla się, że fundament przemian – wiedza ma charakter formalnie globalny („nauka nie zna granic”), w praktyce jednak obserwuje się różne ograniczenia: patenty, licencje, prawa autorskie (tzw. ochrona własności intelektualnej), monopolistyczne praktyki wielkich korporacji (które z reguły są właścicielami patentów); ujawnia się pogłębienie się głębokiej luki technicznej (i luki wiedzy) między czołówką świata a jego resztą. Argumenty moralne są tu bez większego znaczenia, bardziej przemawiają obawy i ostrzeżenia przed skutkami nierównowagi, możliwymi konfliktami.

W prognostyce rozwoju cywilizacyjnego ważne wyzwania stanowią takie założenia, jak np. 1. foresight czyli zdolność do myślenia w kategoriach sił, które nie są jeszcze oczywiste i mierzalne, a które będą kształtować przyszłość; przykładem mogą być intuicje technologiczne związane z postawieniem na rozwój komputerów osobistych, biotechnologię i nanotechnologię; 2. myślenie systemowe jako zdolność do syntetyzowania i integrowania elementów i rozumienia ich interakcji; problemów nie można rozwiązać separując ich część w analizie, bowiem znikają z pola widzenia ich systemowe interakcje i właściwości – bardzo trudne dla polityki; zauważa się, że bez myślenia systemowego i holistycznego nie da się skutecznie i celowo transformować wielkich i złożonych systemów, jak gospodarka czy społeczeństwo (co czytelne jest zwłaszcza w krajach tranzytyjnych).

Poszukując odpowiedzi na pytanie – jaki powinien być „obywatel wiedzy”? wskazuje się, że powinien być lepiej wyedukowany (niekoniecznie w sensie akademickim), dobrze poinformowany, partycypatywny, krytyczny, aktywny politycznie, dążący do wyższej jakości życia, mający zdrowe nawyki, mniej uzależniony od konsumpcji, przywiązujący wagę do działalności artystycznej i kulturalnej, a także różnorodny, tolerancyjny, bardziej kompetentny w tworzeniu relacji międzyludzkich (s. 214).

W sytuacji zmieniającego się w szybkim tempie obrazu świata oraz ujawniających się oczekiwań od jednostki i społeczeństwa zwanego globalnym, zauważa się nasilanie się różnorodności gier postaw, zachowań, dążeń, aspiracji itp., nierzadko nawet trudno je identyfikować, rozpoznawać, opisywać, modelować; powstaje zatem pytanie – czy perspektywa rozwoju społeczeństwa wiedzy będzie się wiązać z ucywilizowaniem i zhumanizowaniem tych gier, z poszukiwaniem lepszych światów wspólnie kształtowanych? Czy ludzie zdołają przezwyciężyć mentalne i materialne bariery, jakie są pomiędzy – umownie biorąc, tradycją (spojrzeniem wstecz), nowoczesnością (orientacją prezentystyczną) a ponowoczesnością (zwróconą ku niepewnej przyszłości)? W wykładzie wyraża się optymistyczny pogląd, że gry toczą się w ukierunkowaniu na budowę lepszej przyszłości, na kooperację i synergię.

Integralną część pracy stanowi zestawienie literatury przedmiotu; wskazuje się w nim podstawowe opracowania polskie oraz przede wszystkim obcojęzyczne odbijające istotę prezentowanego problemu. W wykładzie również starannie dokonano „osadzenia” prezentowanych zagadnień w literaturze przedmiotu.

W prezentowanej książce podjęto próbę wskazania najbardziej nośnych problemów dotyczących przyszłości świata; podjęto próbę wskazania konsekwencji jednoczesnego urzeczywistniania procesu globalizacji (unifikacji) oraz dezintegracji życia kulturowego; ujawnianie ogniw słabości w tym względzie wyłania się pytanie – czy w ogóle współcześni ludzie mają szansę na współtworzenie swej przyszłości, wpływania na nią i orientowania na pożądane przez siebie cele?”

Andrzej Chodubski

Media dawne i współczesne, red. Bogumiła Kosmanowej Wydawnictwo Naukowe INPiD UAM, Poznań 2006, ss. 189.

W warunkach współczesnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych szczególnym podmiotem generującym zjawiska i procesy życia społeczno-politycznego są media. Z jednej strony wskazuje się ich powołanie, cele i zadania zorientowane na rozwój i doskonalenie życia kulturowego, z drugiej zaś – postrzega się je jako siłę zagrażającą

ludzkości, narzędzie burzące najsilniejsze tradycyjne modele moralnego, etycznego, wkraczające w sferę tabu. W nowej rzeczywistości cywilizacyjnej, gdzie dużą siłą zdobywają wartości: 1. pieniądze; 2. władzy; 3. sławy – media zdobywają pierwszeństwo w kreowaniu określonych postaw, zachowań, wartości, stylów życia. Współcześnie ich funkcjonowanie poddawane jest surowej krytyce; zauważa się, że wobec zorientowania na uzyskiwanie dochodów, traktują instrumentalnie powołanie o rzetelności przekazywania informacji; prawdę o rzeczywistości zastępują poprawnością polityczną i ideologiczną.

Dziennikarzami zostają zwykle ludzie bardzo młodzi, nieposiadający tym samym wiedzy o instytucji mediów, ani wiedzy ogólnej o ładzie kulturowo-cywilizacyjnym; w swej działalności przedkładają bardzo często sensacyjność zdarzeń przed rzeczowe rozpoznawanie zjawisk, sytuacji, okoliczności. W działalności swej otaczają się również ekspertami, komentatorami o niskich kwalifikacjach profesjonalizmu.

W ocenie prezentowanej rzeczywistości przedkładają narzędzie sondaży ulicznych i uzyskanych przez nie informacji przed opinię rzeczywistych specjalistów.

W recepcji społecznej ujawnia się w tym swoista dychotomia, szerokie kręgi społeczeństwa akceptują współczesne uprawianie dziennikarstwa, nie zwracają uwagi na jego nowe oblicze, a w tym na siłę manipulacji; jednocześnie intelektualności oraz szerokie kręgi inteligencji twórczej wskazują na zagrożenia dla rozwoju kulturowo-cywilizacyjnego wynikające z uprawiania współczesnych form dziennikarstwa; powoduje ono dehumanizację życia ludzkiego; media potrafią w krótkim czasie wykreować bohaterów, swoje gwiazdy oraz również ich skompromitować.

Z zadowoleniem przyjąć zatem należy podejmowanie przez instytucje naukowe wyzwań ukazujących funkcjonowanie mediów dawnych i współczesnych. Zwraca się w tym względzie uwagę studium opublikowane pod redakcją naukową Bogumiły Kosmanowej, pt. *Media dawne i współczesne*. Składa się na nie „Wprowadzenie, 13 referatów zatytułowanych kolejno: 1. Bogumiła Kosmanowa, *Prasa polska i jej odbiorcy*; 2. Halina Tumolska, *Warszawa z perspektywy prowincji w świetle prasy kaliskiej 1872–1907*; 3. Grzegorz Łukomski, *Publicystyka kaszubska i morska Bernarda Chrzanowskiego*; 4. Marcin

Piechocki, *Początki „Głosu Wielkopolskiego”*; 5. Izabela Janicka, *Prezydenci III Rzeczypospolitej w prasie niemieckiej na tle przemian politycznych*; 6. Iwona Hoffman, *Eseje Adama Michnika*; 7. Marcei Kosman, *Teraz już można? Nad medialną biografią Wojciecha Jaruzelskiego*; 8. Iłona Długa, *Polsko-litewskie partnerstwo w drodze do Unii Europejskiej*; 9. Elżbieta Lesiewicz, *Problemy Unii Europejskiej w publicystyce „Gazety Wyborczej” w 2005 roku*; 10. Alina Balczyńska, *Język polityki w prasie polskiej*; 11. Wojciech Adamczyk, *Dziennikarze a przecieki kontrolowane. Przypadek Judith Miller z „New York Times”*; 12. Bartłomiej Secler, *Miejsce i rola katolickich środków społecznego przekazu*; 13. Żaneta Polowczyk, *„Newsweek Polska” – próba bilansu po pięciu latach*.

We wprowadzeniu Profesor Bogumiła Kosmanowa podnosi kwestię terminologiczną zamiennego stosowania kategorii „prasa” i „media”. Zauważa się, że mimo traktowania ich zamiennie, coraz częściej – w skali globalnej ujawnia się na pierwszym planie druga z nich; wiąże się to z potrzebą akcentowania wobec inwazji cywilizacyjnej innych mediów. Odwołując się do wiedzy zawartej w leksykonach, słownikach, encyklopediach wskazuje, że różne znaczenia nadaje się „kategorii media”; przypomina, że w XIX w. było używane na oznaczenie rzeczywistości spirytyzycznej; później używano jej na objaśnienie gramatyczne – strona zwrotna czasowników, oraz muzyczne – średni rejestr w danej skali głosu, a także w specjalistycznym ładzie technicznym – media to także elektryczność, gaz, woda i inne zasoby dostępne w sieci, np. energetycznej, gazowej lub wodociągowej.

Obecnie przez pojęcie „media” rozumie się najczęściej: 1. Prasę, telewizję i radio rozpatrywane razem ze względu na ich rolę w przekazywaniu informacji ogromnej liczbie ludzi i kształtowaniu opinii publicznej; 2. Medium to coś, co służy przekazywaniu jakichś informacji lub wartości, np. głos lub obraz jako środek przekazu, a także dziedzina sztuki rozpatrywana ze względu na taką jej funkcję. Słowo książkowe.

W referacie pierwszym wskazuje się na najdawniejsze ogniwa komunikacji piśmienniczej zwanej prasową; wskazuje się, że występowały one w despotycznych monarchiach starożytnego Wschodu, a rozwinięte zostały w państwach Heliady oraz Rzymu. Na ziemiach polskich rzeczy-

wistość ta ujawniała się dopiero w czasach jagiellońskich. Wskazując na czasy średniowieczne zauważa się, że ludzie piśmienni określani byli mianem „litterati” a analfabeci – „idiotae”; mimo podnoszenia wagi komunikacji piśmienniczej nie ujawniły się znaki jej stosowania.

W referacie dostarcza się uporządkowanej wiedzy faktograficznej o ogniwach rozwoju piśmiennictwa prasowego w Polsce na tle porównawczym do krajów europejskich. Wskazuje się też na zainteresowanie poznawcze, medioznawcze dziejami piśmiennictwa prasowego w Polsce oraz ujawniającymi się w tym względzie nieścisłościami i kontrowersjami poznawczymi. Przypomina się najstarsze tytuły czasopiśmiennictwa prasowego, a w tym „Merkuriusza Polskiego. Dzieje wszystkiego świata w sobie zamykającego dla informacji pospolitej”, którego redaktorem był Hieronim Pinocci, sekretarz w kancelarii koronnej Jana Kazimierza, który przygotowywał gazetę z polecenia dworu w związku z planami reform ustrojowych; ukazywała się jako tygodnik w nakładzie szacowanym na 100–300 egzemplarzy; pierwszy numer ukazał się 3 stycznia 1661 r. w Krakowie; po 27 numerach wydawanie jej przeniesiono do Warszawy; łącznie ukazało się 41 numerów. Gazetę wydawano też w języku włoskim, pt. „Continuazione del Mercurio Pollacco” jako specjalny biuletyn informacyjny o sprawach polskich dla zagranicy. W pierwszym numerze gazety podkreślono potrzebę edukacji politycznej; wskazywano m.in. „...historia jako mater prudentiae et magistra vitae. Ta przykładami i doświadczeniem uczy, przestrzega, napomina, strofuje i umiejętność spraw ludzkich i postępków czyni. Lecz historia starych nazbyt i niepamiętnych wieków nie jest do tego tak skuteczna, jako tych, które nam są bliższe. Insze bowiem czasy co raz insze niosą obyczaje; et experientia non aquiritur, tylko ex similitudine temporum et morum” (s. 20). W referacie zwraca uwagę starannie dobrana literatura historii instytucji prasy w Polsce.

W referacie drugim wykazuje się, że przez co najmniej trzy dziesięciolecie XIX w., głównym źródłem informacji o życiu kulturalnym w Warszawie w rzeczywistości prowincjonalnej była lokalna prasa. Tezę tę egzemplifikuje się przestrzenią kulturową Kalisza mającego status miasta gubernialnego; miasto zajmowało znaczącą pozycję wśród miast prowincjonalnych, jako że miało połączenie przez kolej żelazną z Warsza-

wą. W mieście wydawano pisma „Kaliszanin” i „Gazetę Kaliską”. Do ich wydawania pozyskano dziennikarzy z Warszawy; nadsyłali korespondencje na temat życia kulturalnego stolicy, przybywali do Kalisza, opisywali życie kulturowe Kalisza i prezentowali je na łamach pism Warszawy. W analizie poznawczej powołuje się nazwiska ludzi kultury i ich zasługi dla rozwoju lokalnej prasy oraz popularyzujących lokalność kaliską w Warszawie; wskazuje się też oddziaływania i powiązania między ośrodkami życia kulturowego, a w tym przedjmowanie wzorów warszawskich w życiu kulturalnym, a zwłaszcza piśmienniczym, ujawniające się dyskusje, zwłaszcza w relacjach „centrum” – „peryferie”; krytycznie odnoszono się do dziennikarzy warszawskich, którzy zwykle nie doceniali życia prowincjonalnego. Lokalni dziennikarze pisali w felietonach „...często, gęsto na owej tak lekceważonej przez warszawiaków prowincji dzieją się rzeczy bardzo ciekawe, bardzo chwalebne i wart naśladowania. Zresztą jak trzymilionowy Paryż nie jest jeszcze całą Francją, tak również prawie milionowa Warszawa nie jest całą Polską” (s. 34). Zauważa się w wykładzie, że w miejscowym środowisku dziennikarskim panowała świadomość niedostatecznej prezentacji realiów przestrzeni kaliskiej w Warszawie oraz niedoceniaenia lokalnych osiągnięć.

W trzecim referacie zaprezentowano aktywność społeczno-polityczną i publicystyczną bernarda Chranzowskiego (1861–1944) na rzecz umacniania odrębności kulturowej i swej tożsamości ludności zamieszkującej w regionie kaszubskim. Wskazuje się drogę życiową współtwórcy Ligi Narodowej w Poznaniu, oraz zaangażowanie w obronę polskości w zaborze pruskim. Interesując się problemami Kaszub, a w tym zwłaszcza terenu nadmorskiego „od ujścia Piaśnicy do Gdańska” wskazywał na potrzebę udzielenia pomocy zamieszkującej tam ludności kaszubskiej, zwłaszcza przy pomocy polskich organizacji (s. 45); w publicystyce dużo miejsca poświęcał problematyce etnograficznej tego regionu; w dużej mierze posługiwał się w tym względzie obserwacją własną; zwracał uwagę na ujawniające się w życiu kulturowym podobieństwa wielkopolskie, kujawskie i kaszubskie.

W referacie czwartym przypomniano warunki tworzenia się i początków działalności „Głosu Wielkopolskiego”, który zaczął ukazywać się od

16 lutego 1945 r. Przypomniano ludzi tworzących zespół redakcyjny oraz uwarunkowania ideowe oraz techniczne pracy redakcyjnej, profil i specyfikę informacyjną gazety. Jest to interesujący artykuł wskazujący główne ogniwa tworzenia się instytucji komunikacji społeczno-politycznej w pierwszych miesiącach po zakończeniu II wojny światowej; wskazuje się nowe wyzwania ustrojowe, kadrowe, powołanie mediów w kształtowaniu postaw, zachowań, aspiracji społeczno-politycznych.

W referacie piątym podjęto próbę ukazania recepcji polskiego ładu instytucjonalnego – prezydentów II Rzeczypospolitej na łamach prasy niemieckiej. Wskazano w nim, że przemiany dokonujące się w Polsce po 1989 r. stały się ważnym wyzwaniem analizy medialnej w Niemczech; poświęca się dużo uwagi polskiej transformacji ustrojowej. Szczególnie dużo uwagi poświęcają problemom polskim korespondencji, mieszkający na stałe w Polsce. Najwięcej uwagi sprawom polskim poświęcają: „Die Zeit”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Die Welt”, „Focus” i „Spiegel”. W analizie poznawczej wskazano prezentację biografii politycznych Wojciecha Jaruzelskiego (19.07.1989–19.09.1990), Lecha Wałęsy (22.12.1990–19.11.1995), Aleksandra Kwaśniewskiego (23.12.1995–23.12.2005). W refleksji uogólniającej stwierdza się, że generał Jaruzelski był doświadczonej i dojrzałym politycznie prezydentem; Lech Wałęsa intrygował, niepokoił i ciekawił niemieckich dziennikarzy i publicystów; Aleksander Kwaśniewski jawił się jako najbardziej liczący się polityk wśród nowych państw członkowskich Unii (s. 86).

W referacie szóstym podjęto próbę analizy publicznej działalności i myśli politycznej Adama Michnika, prezentowanej w esejach. Zauważa się, że ten gatunek wypowiedzi ma bogatą przeszłość intelektualną. Posługiwali się nimi Arystoteles i Platon, Plutarch i Seneka, Lock, Kartezjusz i Pascal; esej, za zapożyczeniem pojęcia od Michaela Montaigne’a (1533–1592) pisarza, filozofa francuskiego, rzecznika autonomii człowieka, objaśnienia rzeczywistości; Montaigne swoje dzieło *Essais* (Próby) opublikował w 1580 r. W referacie podjęto próbę objaśnienia zachowań politycznych i działań Adama Michnika jako redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej”; wskazuje się na tzw. „afere Rywina”, wiążąc ją z przygotowaniem nowej ustawy medialnej, i uznając zdarzenie za

pewną cezurę w rozwoju prasy w Polsce; Michnika postrzega się jako człowieka, który odegrał istotną rolę kontestatora reguł gry niezgodnych z jego pojęciem o funkcjonowaniu demokracji, i zapłacił za to przeciwstawienie się wysoką cenę (s. 87). Przypominając biografię polityczną redaktora, zauważa się, że jego życiorys mógłby posłużyć scenarzystom filmowym jako kanwa pasjonującej opowieści o człowieku, który dewizą swoją uczynił bycie dysydemem, rozumiejącym, że postawa taka wymusza wieczny bunt oraz „myślenie na własny rachunek”; podkreśla się, że postawa ta jest istotną składową genotypu polskiego inteligenta, co podsuwa pewien klucz interpretacyjny eseistyki Michnika. Rekonstrukcja biografii Adama Michnika jest pomocna w rozumieniu jego postawy, tworzenia światopoglądu, logiki i wyborów; nadmienia się, że jest on bohaterem wielu dzienników, literatury obrachunkowej, zbiorów sylwetek zwanych alfabetami, np. „Dzienników” Stefana Kisielewskiego, „Dziennika 1976–1977” i „Dziennika 1978” Mariana Brandysa, „Dzienników politycznych” Mieczysława Rakowskiego. W wykładzie przytacza się wiele istotnych myśli społeczno-politycznych Adama Michnika, m.in. na temat działalności opozycyjnej stwierdzał on: „Dysydenci byli głosem sumienia podbitego narodu, ale sumienie kiegoś nadaje się do sprawowania władzy. Najpierw wzbudziłyśmy szacunek i podziw, potem entuzjazm i zazdrość, a w końcu – niechęć i nieufność, co zaowocowało klęską w wyborach parlamentarnych. Przytacza się niektóre myśli zawarte w pracy pt. *Wyzwania nawróconego dysydenta* (Warszawa 2003), w których m.in. odwołuje się do rozważań o europejskiej kulturze wolności Denisa de Rougemonta, np. „jedyna licząca się dla mnie wolność (...) to wolność samorealizacji; to jest szukania, znajdowania i przeżywania mojej własnej prawdy, nie prawdy innych ani prawdy ustanowionej przez państwa czy partie, a mnie podanej do wierzenia” (s. 92).

W 2005 r. ukazał się tom esejów zatytułowany *Wściekłość i wstyd*, w którym autor podniósł najważniejsze problemy społeczno-polityczne, przykuwające uwagę jego pokolenia; w pięciu częściach zatytułowanych: „Wstyd za jedwabne”, „Stygmaty tożsamości”, „Kłopotliwy dar wolności”, „Kościół i nowe wyzwania”, „Demokracja jest nasza” odniósł się do wydarzeń historycznych, ludzi je generujących oraz mających swą donio-

łość współcześnie. Zauważa się w wykładzie, że ostatni akapit eseju wydrukowano na okładce książki. Michnik zestawiał w nim przykazania, czytelnie zaadresowane do „niepokornego inteligenta”. Wśród nich znalazły się przesłania: „Bądź tedy pobożny (...), ale nie wyrzekaj się sceptycyzmu – choćby w świecie politycznych zaangażowań. Uczestnicząc w antytotalitarnej wspólnotce, chroń swą bezdomność; dochowując wierności narodowym korzeniom, pielęgnuj swe permanentne niezakorzenie; w świat rozchwianych norm moralnych wnoś jasną prostotę ewangelicznych nakazów (...), a gładki świat wartości urzędowo skodyfikowanych nasycaj śmiechem błazna i wątpliwym liberytyna. Bowiem przeznaczeniem twoim nie jest ani świętowanie politycznych wiktorii, ani schlebienie własnemu narodowi. Masz dochować wierność sprawom przegranym, mówić rzeczy nieprzyjemnym budzić sprzeciw. Masz zbierać cięgi od swoich i obcych” (s. 98–99).

W referacie siódmym podniesiono problem miejsca w dziejach najnowszych generała Wojciecha Jaruzelskiego, wskazując, że stała i dokonania tego bohatera polityki na długi czas stanowiąc będą przedmiot dociekań i ocen; tak ze strony autentycznych badaczy, jak żądnych sensacji ludzi pióra oraz zwykłych... fałszerzy źródeł (s. 118). W wykładzie przywołuje się główne opracowania biograficzne dotyczące Generała oraz formułowane w nich oceny jego postawy i zachowań w kontekście odniesień politycznych, czasu, w którym przyszło mu żyć i kształtować ład kulturowy, a przede wszystkim polityczny w Polsce. Przytacza się wiele wypowiedzi, ocen formułowanych przez generała, udzielanych różnym mediom i dziennikarzom; zauważa się, że w prezentacji międzynarodowej zwykle jawił się jako polityki wielkiego formatu, mąż stanu odpowiadający wyzwaniom czasu przemian; nie szczędzący przy tym uwag krytycznych wobec wielu zachowań ludzi i instytucji, np. jako wychowanek marianów i respektujący w życiu zasady narodowej religii stwierdzał „jak słyszę, w niektórych kościołach, a także podczas różnych uroczystości i pielgrzymek dzieją się rzeczy wręcz szokujące; huczne brawa i okrzyki, pokracczne gesty i tendencyjnie preparowane pieśni, jętrzące hasła, symbole i deklaracje, a przede wszystkim zabarwione polityką, a nawet epitetaми kazania oraz różne demonstracje, w których uczestniczą świeccy, częstokroć niewierzący po-

litykierzy. Znana jest przypowieść o tym, jak Chrystus różgami wypędził kupujących ze świątyni. Kto dziś wypędzi z polskich kościołów kupujących polityką?” (s. 111).

Referat ósmy i dziewiąty dotyczą problemów integracji europejskiej. W pierwszym z nich podnosi się zagadnienia: litewskiej drogi do Unii Europejskiej, roli Polski jako „advokata Litwy” na tej drodze; zaś w drugim zaprezentowano najistotniejsze problemy i wyzwania Unii Europejskiej ujawniane na łamach „Gazety Wyborczej” w 2005 r. Są to bogate faktograficznie opracowania poznawcze; dostarczają uporządkowanej wiedzy o procesie przemian europejskich oraz wyzwaniach Unii Europejskiej.

W referacie dziesiątym podniesiono nośną kwestię poznawczą, tj. funkcjonowanie języka polityki w prasie polskiej. Wskazuje się w referacie na siłę języka polityki jako narzędzia w procesie komunikacji politycznej pomiędzy nadawcami politycznymi, mediami i obywatelami jako odbiorcami komunikatów; nadmienia się, że coraz częściej, słowa w polityce przestają być środkiem komunikacji, porozumienia, negocjacji, a stają się kolejnym instrumentem walki wyborczej. W analizie zauważa się, że w ostatnim czasie publicyści ujawniają coraz częściej nowy styl mówienia, którym posługują się politycy związani z ośrodkami władzy; używana w nim argumentacja ukierunkowana jest na poszukiwanie wroga i spisku; język ten cechuje przede wszystkim: poszukiwanie winnych, etykietowanie, unikanie niewygodnych pytań, zaplanowana naiwność i podejrliwość, syndrom niedokończenia, trwania, dynamicznej sytuacji, dwuznaczność (s. 147–148). Posługiwanie się porównaniami i przenośniami to stały element wypowiedzi polityków; najczęściej politykę porównuje się do teatru, co znajduje odzwierciedlenie w takich określeniach, jak: aktor polityczny, gra polityczna, parlamentarna, scenariusz polityczny, role polityczne, scena polityczna, spektakl polityczny, kulisy polityki itp. W analizie poznawczej dostarcza się bogatej egemplifikacji z zakresu funkcjonowania języka jako narzędzia polityki.

W referacie jedenastym dostarcza się uporządkowanej wiedzy o dziennikarzach oraz o tzw. „przeciekach kontrolowanych”, co egemplifikuje się łamami „New York Times”; wskazuje się, że dzieje „przecieków” mają bogate dziedzictwo; w referacie dostarcza się bogatej faktografii o tzw.

przeciekach kontrolowanych i niekontrolowanych oraz ich uwarunkowaniach, zależnościach, następstwach i skutkach; w refleksji wskazuje się, że instytucja ta niesie ze sobą zagrożenie dla niezależności ludzi mediów (s. 164).

W referacie dwunastym ukazuje się specyfikę funkcjonowania oraz powołanie katolickich środków przekazu społecznego. Wskazuje się, że niezrządkiem wskazuje się je jako wewnętrzną sprawę Kościoła; często treści przekazywane przez nie są sprzeczne z aktualnymi, modnymi trendami obowiązującymi we współczesnym świecie; ich rola wiąże się z misją Kościoła. W analizie poznawczej zwraca się uwagę na 3 podstawowe kwestie: 1. Kościół wobec środków społecznego przekazu; 2. Prawda fundamentem dobrej informacji; 3. Katolickie czyli zgodne z Episkopatem; w analizie przedstawiono swoistość funkcjonowania recepcji „Radia Maryja” oraz telewizji „Trwam”.

Ostatni z prezentowanych w książce referatów dotyczy specyfiki funkcjonowania tygodnika „Newsweek Polska”, którego pierwszy numer został wydany 2 września 2001 r. jest on piątą nieanglojęzyczną edycją tygodnika „Newsweek”, wydawanego od 1933 r. w Nowym Jorku; ma on trzy angielskojęzyczne edycje: atlantycką (rozchodzi się w Wielkiej Brytanii, Europie, Afryce i na Bliskim Wschodzie), azjatycką (kraje Azji i Pacyfiku) oraz latynoamerykańską (Meksyk, Karaiby, Ameryka Środkowa i Południowa); publikuje 5 międzynarodowych edycji na zasadach licencji, z czego 4 obcojęzyczne; od 1994 r. pismo istnieje też w wersji internetowej.

W analizie poznawczej ukazuje się tygodnik jako nową jakość prasową, jako magazyn dla internautów, oraz prezentuje się go w warstwie odniesień statystycznych.

W refleksji uogólniającej zauważa się, że prezentowana książka *Media dawne i współczesne* jest wielce interesującą lekturą zarówno z punktu widzenia oglądu naukowego rzeczywistości medialnej, jako że dostarcza uporządkowanej wiedzy terminologicznej, faktograficznej w ładzie przemian kulturowo-cywilizacyjnych, a w tym przemian dziejowych Polski, jak też jest ważną refleksją nad współczesnymi przemianami społeczno-politycznymi, w których wyjątkową rolę pełnią media; ważny jest w tym względzie kontekst prawdy i poprawności politycznej, dostarczania wiedzy obiektywnej oraz doraźnej, apli-

kowanej instrumentalnie; zaangażowanie mediów w życie polityczne ujawnia dychotomię, z jednej strony ma ono „poparcie” określonych kręgów polityków i ich elektoratu a z drugiej strony spotyka się z krytyką ludzi działalności *stricte* intelektualnej, stojących na straży wartości, ładu etycznego, moralnego. W objaśnianiu zjawisk i procesów zarówno społeczno-politycznych, jak i *stricte* medialnych wskazuje się, że w przeszłości, jak i współcześnie jest to instytucja wielce wpływowa w generowaniu postaw, zachowań, aspiracji ludzi w danym czasie i przestrzeni.

Andrzej Chodubski

Wojciech A. Wierzewski, *Pegaz za oceanem. Ludzie pióra i kultury poznani w Ameryce*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, ss. 320.

Wiedzę o życiu kulturalnym współczesnej polskiej emigracji zaprezentował w interesującej formie Wojciech A. Wierzewski, przebywający od 1979 r. w USA, gdzie aktywnie uczestniczy w organizacyjnym i twórczym życiu kulturalnym; był m.in. prezesem Fundacji Kościuszkowskiej w Chicago, prezesem Oddziału Polskiego Instytutu Naukowego w USA. Zajmując się dziennikarstwem przeprowadził setki rozmów z emigracyjnymi ludźmi świata nauki, kultury i sztuki. W prezentowanej książce ukazał niektóre z nich. O doborze ich napisał „Wybrałem najbardziej barwne przykłady, by podkreślić, czym to nie zajmowali się i nadal zajmują nasi współpracownicy i towarzysze emigracyjnej doli i niedoli. Żywię nadzieję, że rodacy odkryją, iż mieszczą się w głównym nurcie polskiej kultury narodowej, bez żadnej taryfy ulgowej” (s. 6).

Prezentację wywiadów poprzedza wstęp zatytułowany „Parę słów wprowadzenia”. Podkreślono w nim, że sprawy polonijne są powszechnie postrzegane w kategoriach mitów i stereotypów. Należy zgodzić się z uwagą, że „widzimy „koniuszek” zagadnienia, ale wciąż nie wiemy z czym mamy do czynienia (...) Dopiero, kiedy sam zostałem emigrantem z przypadku, zdałem sobie do końca sprawę, jakimi żałosnymi kliszami żyli i nadal żyją Polacy, wyobrażając sobie nadal emigrację jako skupiska godnych współczucia grup rozbitków, wegetujących na dalekich lądach, na